

Paul Celan: Drüben / Tam (tł. Ela Binswanger)

Paul Celan: Tam

Tam, za kasztanami jest świat cały.

To stamtąd wozi chmury wiatr taborami,
i kogoś po tej stronie ze snu wyrywa...
Chce go przenosić ponad kasztanowcami:
"Mam z sobą słodki dzięgiel i purpur Flory!
Tam, za kasztanami jest świat cały", wabi...

Wtedy cichutko płaczę, jak świerszcz z komina,
wtedy łapię go, trzymam, on się wywija:
moim wołaniem dłonie jego owijam!
Wiele nocy słyszę jak powraca, wyje:
"Mnie płomieniem dal wzywa, u ciebie ciasnota..."
Wtedy cichutko płaczę, jak świerszcz z komina.

Lecz jeśli noc także dziś się nie rozświetli
i znów nadejdzie wichur z chmur taborami:
"Mam z sobą słodki dzięgiel i purpur Flory!"
Chciałbym go przenieść ponad kasztanowcami
- wtedy go tu nie trzymam, nie chcę go trzymać...

Tam, za kasztanami jest świat cały.

(tł. Ela Binswanger)

*

Paul Celan: Stamtąd

Za kasztanami jest dopiero świat.

Przychodzi nocą wiatr w powozie chmur,
I ktoś ku niemu stamtąd się wychyla...
I chce go przenieść przez kasztany:
"Anielska u mnie słodycz, i czerwona naparstnica!
Za kasztanami jest dopiero świat..."

Więc cykam cicho, jakby ćwierk świerszczyka,

wstrzymuję potem go, on miota się w obronie:
mój głos mu wokół stawów się owija!
Ten słyszę wiatr, jak wraca w liczne noce:
"U mnie płonie dal, u ciebie jest ciasnota..."
Więc cykam cicho, jakby ćwierk świerszczyka.

Lecz jeśli nie zawiedzie noc też dzisiaj,
i znowu przyjdzie wiatr w powozie chmur:
"Anielska u mnie słodycz, i czerwona naparstnica!"
I będzie chciał go przenieść przez kasztany -
- to już go więcej nie za trzymam tu...

Za kasztanami jest dopiero świat.

(tł. Andrzej Lam)

*

Paul Celan: Drüben

Erst jenseits der Kastanien ist die Welt.

Von dort kommt nachts ein Wind im Wolkenwagen
und irgendwer steht auf dahier...
Den will er über die Kastanien tragen:
„Bei mir ist Engelsüß und roter Fingerhut bei mir!
Erst jenseits der Kastanien ist die Welt...”

Dann zirp ich leise, wie es Heimchen tun,
dann halt ich ihn, dann muß er sich verwehren:
ihm legt mein Ruf sich ums Gelenk!
Den Wind hör ich in vielen Nächten wiederkehren:
„Bei mir flammt Ferne, bei dir ist es eng ...“
Dann zirp ich leise, wie es Heimchen tun.

Doch wenn die Nacht auch heut sich nicht erhellt
und wiederkommt der Wind im Wolkenwagen:
„Bei mir ist Engelsüß und roter Fingerhut bei mir!“
Und will ihn über die Kastanien tragen
- dann halt, dann halt ich ihn nicht hier...

Erst jenseits der Kastanien ist die Welt.

*

Jest to pierwszy znany wiersz Celana. Poeta miał wtedy 19/20 lat, więc wiersz ten musiał powstać w latach 1939/40, zanim na dobre rozpętała się wojna, nim zginęli rodzice Celana.